Nr. 96. Śmigiel, środa 26. kwietnia 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Rada finansowa.

W dniach 21 i 22 obradowała Rada finansowa. Omawiano bardzo szczegółowo sprawę zakładania w Polsce spółek akcyjnych z kapitałem w obcej walucie, w której to sprawie powzięła Rada finansowa następujące decyzje:

1. Ponieważ rozwój ekonomiczny kraju zawisły jest bezwzględnie od przypływu kapitału zagranicznego, a przypływ jego ułatwiony byłby w wysokim stopniu przez umożliwienie zakładania spółek akcyjnych z kapitałem w obcej walucie, przeto członkowie Rady finansowej jednogłośnie uznają za wskazane, ażeby zakładanie spółek akcyjnych z kapitałem w walucie obcej było dozwolono, na czas przejściowy aż do chwili ustalenia się waluty polskiej, Jednakże członkowie Rady finansowej uważają, że zakładanie podobnych spółek należy uważać, jako wyjątek od reguły, według której wszelkie przedsiębiorstwa akcyjne Rzeczypospolitej Polskiej winny mieć kapitał, wyrażony w walucie krajowej. Odnośnie do tych spółek należy odróżnić dwie kategorje: a) spółki, przedstawiające interes czysto prywatny, i b) spółki dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej, względnie państwowej. Co do kategorji pierwszej, to, pozostawiając swobodę inicjatywie prywatnej, Minister Skarbu oceni ich celowość dla życia gospodarczego kraju i każdorazowo sprawę rozstrzygnie. Co zaś się tyczy przedsiębiorstw drugiej kategorji, to spółkom tego rodzaju należy możliwie ułatwić powstawanie ich i przeprowadzanie ich zamierzeń.

2. Wszystkie spółki o kapitale w walucie zagranicznej podlegają, oczywiście, ogólnym ustawom kraju i w żadnym razie nie mają mieć większych praw, aniżeli inne spółki krajowe.

3. Celem uwydatnienia, iż Towarzystwo jest krajowe, należy dążyć do tego, ażeby w poszczególnych wypadkach umożliwić polskim akcjonarjuszom faktyczne wzięcie udziału w kapitale akcyjnym.

4. Natomiast Rada finansowa sprzeciwiła się bezwzględnie przewalutowaniu kapitałów akcyjnych istniejących spółek na walutę zagraniczną, jakoteż powstawaniu spółek akcyjnych, przy których kapitał, wyrażony w walucie obcej, nie zostałby złożony efektywnie w tejże walucie.

5. Dla celów gospodarczych i państwowych jest wielce pożądane, ażeby żądać w każdym poszczególnym wypadku, aby akcje przedsiębiorstw polskich w walucie zagranicznej, powstałe przy udziale kapitałów zagranicznych, były wprowadzone na odnośnej giełdzie zagranicznej.

6. Rada finansowa upatruje jako pierwszorzędny środek ściągnięcia kapitałów zagranicznych do Polski, emisję długoterminowych obligacji, opiewających na walutę zagraniczną, i to zarówno obligacji, wypuszczanych indywidualnie przez pojedyńcze przedsiębiorstwa, jakoteż fundowanych obligacji instytucji kredytowych i bankowych.

7. Celem ułatwienia korzystania z kredytu długoterminowego obligacyjnego, byłoby wskazane skodyfikowanie odpowiedniego prawodawstwa obligacyjnego, natychmiast jednakowoż jest konieczne zezwolenie na zaciąganie kredytów długoterminowych w walucie zagranicznej w postaci obligacji na taką walutę brzmiących, jakoteż hipotekowania wierzytelności, w obcej walucie na nieruchomościach.

8. Z chwilą ustalenia waluty polskiej spółki akcyjne o zagranicznej walucie winne są przemianować swój kapitał akcyjny i rezerwy na walutę polską.

Prócz tego omawiano szczegółowo sprawę kolejowego niedoboru budżetowego, w szczególności zastanawiano się nad jego przyczynami i rozważano sposoby jego usunięcia. Z powodu niewyczerpania dyskusji, sprawa ta wejdzie jeszcze raz na porządek dzienny obrad Rady finansowej. Ponadto rozważano sprawę założenia Banku Biletowego w Polsce i zasady finansowania budowli państwowych.

Odezwa Tow. Czytelni Ludow.

Polacy!

Dzień 3 maja to dzień narodowego święta i odrodzenia, Ojcowie nasi zrozumieli, iż podstawą dźwigni narodu to oświata, to też od Konstytucji 3 Maja datuje się rozwój szkolnictwa i oświaty w Polsce.

Pragnąc czynem dać wyraz zrozumienia i odczucia ducha, jaki ożywiał szlachetnych twórców Konstytucji, powołujemy Was Rodacy, do ofiarności na cele oświaty całego społeczeństwa. W oświacie bowiem widzimy przykładem Konstytucji 3 Maja podstawę wolnej Polski, podstawę w zbrataniu wszystkich stanów i warstw.

Prosimy wszystkie organizacje i towarzystwa, by powstrzymały się w tym dniu od zbierania składek na inne cele, choćby na najidealniejsze. Zadokumentujemy w tym dniu Jedności także jedność w składkowaniu. Wzywamy natomiast wszelkie organizacje oświatowe i zawodowe oraz instytucje, jak banki, rolniki, a także osoby prywatne, by powiatowym komitetom T. C. L. służyć raczyły pomocą i radą.

By Polsce przysporzyć jak najwięcej dobrych obywateli, Towarzystwo Czytelni Ludowych pracuje od r. 1880, zakłada bibljoteki i czytelnie, buduje Uniwersytety Ludowe dla młodzieży, z których wychodzić będą uświadomieni i wykształceni synowie ludu polskiego, jako światli i dzielni obywatele kraju.

A więc pod hasłem: „Na oświatę“ do dzieła! Wszędzie, gdzie mowa polska rozbrzmiewa, w Poznańskiem, na Pomorzu i Śląsku.

Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Rada Główna: Bernard Chrzanowski.

Zarząd: Ks. Antoni Ludwiczak.

Walka o naftę.

Za kulisami wielkich rozpraw politycznych i gospodarczych w Genui załatwia się różne interesy gospodarcze. Nie stronią od tego Amerykanie. Przybyli do Genui przedstawiciele „Standard Oil Company“, by pertraktować z bolszewikami o eksploatację nafty rosyjskiej. W kwestji Baku jest specjalnie zainteresowana Anglja. Nie należy jednak przypuszczać, by z tego powodu stosunki między Anglją a Stanami Zjednoczonemi miały się zaostrzyć. Przeciwnie, te stosunki są lepsze, niż były jeszcze rok temu.

W r. 1919 i 1920 toczyła się ostra walka o naftę między Stanami Zjednoczonemi a Anglją. Ten pierwszy kraj ma ogromną przewagę na rynku naftowym, jest największym konsumentem i producentem nafty. Z drugiej strony Anglja, gdy uwidoczniło się ogromne znaczenie nafty dla floty wojennej i handlowej, już w czasie wojny rozpoczęła energiczną akcję dla zabezpieczenia sobie dowozu nafty i uniezależnienia się pod tym względem od Stanów Zjednoczonych. Osiągnęła pod tym względem wielkie sukcesy, które zaniepokoiły Stany.

W szczególności napotkała na wielki opór tego kraju sprawa mandatu nad Mezopotamją, bogatą w złoża naftowe (Stanom ofiarowano na konferencji pokojowej mandat nad Armenją, zniszczoną i ubogą). Był to jeden z powodów wielkiej niepopularności Traktatu Wersalskiego. Musiał przeciw temu protestować już rząd Wilsona. Później Sekretarz Stanu Hugues wniósł energiczny protest przeciw angielskiemu monopolowi w Mezopotamji i Syrji. Anglja musiała ustąpić, by dojść do porozumienia ze Stanami na Konferencji Waszyngtońskiej. I przed niedawnym czasem przysyła wiadomość, że amerykańska „Standard Oil Company“ została dopuszczona do eksploacji nafty w Palestynie i Syrji.

Prawdopodobnie porozumienie angielsko-amerykańskie obejmuje także i naftę rosyjską, tak, że nie należy przypuszczać, by pertraktacje Amerykanów z bolszewikami miały być zwrócone przeciw Anglji. Anglja musi robić ustępstwa, w dziedzinie nafty, musi rezygnować z wyłączności, które udało się jej przedtem uzyskać. Jest to cena jej sukcesów na Konferencji Waszyngtońskiej.

Trzeba pamiętać, że sprawa nafty, to jeden z najważniejszych problemów w polityce narodowej. A zwłaszcza musimy o tem pamiętać my, którzy mamy naftę na wywóz, coprawda w znikomych ilościach w porównaniu z produkcją całego świata. Ale w ostrem współzawodnictwie światowem i drobne pozycje coś znaczą.

Jak rządzą N. P. Rowcy?

Czytając „Prawdę“ poznańską, albo wsłuchując się w wywody zawodowych krytyków politycznych i administracyjnych tej miary jak Hertza, Ciszaka, Nadera albo i Mańkowskiego z Narodowej Partji Robotniczej, możnaby sądzić, że pod rządami takich ludzi, musiał by powstać raj, w którym nie byłoby bezprawia i nadużycia. Niestety wiele ludzi wierząc w możliwość taką, myli się. Świeżo zanotować możemy fakt, świadczący wymownie o tem, że N. P. Rowcy dorwawszy się władzy są gorsi od przeklinanych przez nich „reakcji“.

W Mogilnie rządy miasta dostały się w ręce N. P. Ru. 12 radnych ogółem, należy do „postępowej, ludowej, radykalno-umiarkowanej, demokratycznej“ i chłopsko robotniczej N. P. R. 9. Do „reakcji“ zaś trzech radnych.

Konikiem, na którym obecnie jeżdżą enperowcy jest ochrona lokatorów. Pan Hertz kazał sobie w Poznaniu po buńczucznych a z takiem fiaskiem zakończonych występach strajkowych, uchwalić na tle ochrony lokatorów wotum zaufania.

Tymczasem pozwolili sobie enperowcy w Mogilnie na taki skandalem pachnący kawałek.

Mieszka sobie w Mogilnie pewien stary, spokojny, uczciwy rzemieślnik, którego syn w służbie dla Ojczyzny dosłużył się walecznością i poświęceniem stopnia porucznika. Ubikacje, zajęte przez niego, chciałby sąsiad — restaurator zużyć na rozszerzenie swoich lokali restauracyjnych. Korzystając z bezprawnie zawartego kontraktu, domaga się restaurator eksmisji rzemieślnika. Stary „reakcyjny“ Urząd Rozjemczy odrzucił pretensje p. restauratora jako nieuzasadnione. Nowy zaś urząd, w którym główne skrzypce gra enperowiec p. Kiszka stanął na innem stanowisku i zawezwał rzemieślnika do opróżnienia ubikacji w ciągu 8 dni. W razie oporu nastąpić ma eksmisja.

Uchwała ta jest wyraźnem bezprawiem, bo

1) wypowiedzenie mieszkania i eksmisja nastąpić może jedynie tylko wówczas, jeżeli lokator nie płaci ustawą ustalonego komornego, albo niszczy mieszkanie (warunki te nie zachodzą).

2) Nie wolno ubikacji zajętych na mieszkanie, obracać na inne cele.

Co na takie postępowanie swoich kolegów partyjnych powie obrońca lokatorów, poseł z mogoleńskiego okręgu p. Hertz?

Czyż p. Kiszka z Mogilna, który jest nieomal codziennym gościem odnośnego restauratora, jakie enperowiec sądzi że ustawę o ochronie lokatorów można bezkarnie w tak haniebny sposób gwałcić?

Fakt ten podajemy do publicznej wiadomości jako charakterystykę do gorącej, zasługującej na zaufanie obrony lokatorów przez N. P. R. „Reakcyjne“ województwo zaś jak i inne władze, sprawujące nadzór nad mogileńskim urzędem mieszkaniowym, wzywam, aby postępowych enperowców pouczyli jak należy szanować prawo w tym wypadku ustawę o ochronie lokatorów.

ebi.

Podarunki zbiorowe.

Ciekawy artykuł czytamy w „Rzeczypospolitej“ w nrze. 110 pt.: Sprawy wojskowe:

„Od kilku lat zakradł się do naszej armji zwyczaj niepraktykowany w żadnem państwie normalnie funkcjonującem, a mianowicie sprawianie podarunków przełożonym przez ich podwładnych z okazji imienin, przeniesień, zawierania małżeństw i t. p. okoliczności. Zwyczaj ten zaczyna powoli rozszerzać się na policję państwową, straż ogniową i na państwowe urzędy cywilne, tak, że zachodzi obawa, iż wkrótce stanie się on powszechnym, przynosząc nieobliczalne szkody funkcjonowaniu całego aparatu państwowego, jeżeli zawczasu nie położy się temu kresu.

W wojsku, które opiera się na bezwzględnej dyscyplinie, wykluczone powinno być wszystko, co przyczynia się do jej rozluźnienia. Nie można tego powiedzieć, by sprawianie podarunków przełożonych przez ich podwładnych, miało się przyczynić do jej spotęgowania. Przełożony nie może przyjmować podarunek w jakiejkolwiek formie i pod jakąkolwiek postacią od swoich podwładnych. Zabraniają tego regulaminy i kodeksy karne wszystkich państw obcych, bez względu na to, czy podarunek pochodzi od pojedyńczej osoby czy jest zbiorowy. Takie bowiem rzeczy zobowiązują przełożonego i przyczynić się mogą do tego, że nie będzie on miał tej stanowczości wobec swych podwładnych, jakby to było, gdyby w tym względzie nie miał im nic do zawdzięczenia.

Tego nie chcą, czy nie mogą zrozumieć nasi najwyżsi kierownicy wojskowi. Z roku na rok tak w poszczególnych urzędach centralnych, jak i oddziałach wojska zbiera się rozmaite składki na podarunki dla przełożonych. Raz imieniny dowódcy baonu, drugi raz dowódcy pułku, innym razem brygadjera, dywizjonera, dowódcy armji, to znowu ministra spraw wojskowych, lub szefa sztabu. Biedny oficer, na którego złe uposażenie użala się przed Sejmem sam p. Minister Spraw Wojskowych, musi stale mieć swą kieszień w pogotowiu i płacić na Bóg wie jakie okazje. Raz znowu bankiet z okazji św. Józefa, drugi raz św. Edwarda, innym razem buława dla marszałka lub tym podobne okazje.

Broń Boże, gdyby ktoś spróbował oprzeć się temu. Odrazu stanie się politycznie podejrzanym i przepadła jego karjera w wojsku. Iluż to z takich oponentów znalazło się na liście oficerów przeniesionych do rezerwy, albo też dobrowolnie musiało wystąpić z wojska, mając drogę do normalnego awansu zamkniętą.

Wyrobiło się przekonanie, jak gdyby każdy przełożony w dzień swych imienin miał prawo decydowania częścią uposażenia swych podwładnych. Ilustracją tego jest rozkaz p. ministra Spraw Wojskowych, który zadecydował, że życzy sobie, aby z okazji tegorocznych imienin oficerowie podległych mu zakładów ofiarowali zamiast prezydentu dla niego, pewną kwotę na zdemobilizowanych oficerów. Wszystkie oddziały i departamenty M. S. Wojsk. skrupulatnie ten rozkaz wykonały. Ośmielił się sprzeciwić temu tylko jeden zakład, a mianowicie jeden z kursów Szkoły Sztabu Generalnego. Kursanci oświadczyli, że ponieważ poprzednio opodatkowali się dobrowolnie na rzecz zdemobilizowanych oficerów, zatem nie uznają za stosowne składać się specjalnie z okazji imienin p. ministra. Stutek był ten, że Szkole Sztabu odczytano specjalnie artykuły o „zmowie“ przeciw rozkazowi przełożonego za którą to zbrodnię grozi kara śmierci. Nie wiemy czemu przypisać, że biedaków tych dotychczas nierozstrzelano.

Spodziewać się należy, że Ministerstwo Spraw Wojskowych specjalnym rozkazem położy kres tym anomaljom, które sprzeciwiają się duchowi wojska, a przytem są ciężarem dla niższych podwładnych, a rzeczą krępującą dla sumiennych przełożonych“.

Z. R.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: N. P. M. Dobrej Rady
Jutro: Zyty i Teofila
Wschód słońca: 6,02, zachód 7,52
Długość dnia: 14,18. Przybyło 5,47.

Założenie Związku Towarzystw Polskich w Śmiglu. W sobotę, dnia 22 bm. założonym został na zebraniu delegatów wszystkich Towarzystw polskich w Śmiglu Związek, na którem uchwalono regulamin i wybrano Zarząd. W skład Zarządu weszli pp: Juljan Tyczka (prezes), M. Stachowiak (wiceprezes), Feliks Walkowski (sekretarz), Ciesielski z Koszanowa (zast. sekr.), Władysław Pioch (skarbnik), Polówna (bibljotekarką) i Chrzanówna (zast.) Od tej chwili wszystkie obchody narodowe urządzane będą za inicjatywą Związku. W środę, dnia 26 bm. odbędzie się posiedzenie Związku na salce parafjalnej o godz. 4 popołudniu, na którem omawianą będzie sprawa obchodu uroczystości 3 Maja.

Rzadkie zjawisku astronomiczne. Obserwatorjum krakowskie podaje że w piątek ubiegłego tygodnia około godz. 10 wieczorem obserwowano z Beskidu Wschodniego niezwykle obfite spadanie gwiazd. W ciągu 45 minut zaobserwowano 216 spadających meteorów, promieniających bardzo jasno z gwiazdozbioru Liry.

Miljonówka na giełdzie. Jak donosi „Kurjer“, kasy giełdowe wzięły do obrotu miljonówkę. Miljonòwka w prywatnej sprzedaży dochodziła do 2000 mp. — Sfery bankowe liczą na dalsze podniesienie się jej kursu.

Następca p. Kiernika. Naczelnik Państwa podpisał nominację p. Seweryna Ludkiewicz na prezesem głównego urzędu ziemskiego, zwalniając jednocześnie p. Makulskiego z tymczasowego kierownictwa tegoż urzędu.

P. Ludkiewicz ma lat 40 urodził się na Litwie i przez jakiś czas zajmował się pracą pedagogiczną. Od r. 1922 do 1915 pracował w redakcji „Tygodnika Rolniczego“ w Wilnie, był jednym z założycieli sekcji ekonomiczno-statystycznej przy wileńskim T-wie rolniczem W latach 1915 — 18, podczas pobytu w Petersburgu zarządzał T-wem rolniczem, poszkodowanym wskutek wojny. Za rządów gen. Żeligowskiego w Wilnie był dyrektorem departamentu rolnictwa i lasów tymczasowej komisji rządzącej Litwy Środkowej i prezesem Centralnego urzędu ziemskiego w Wilnie. P. Lukiewicz jest z przekonań demokratą-lewicowym.

Telegramy.

Sprawa min. Sosnkowskiego.

Warszawa, 24. 4. Na odbytem wczoraj rano zwykłem posiedzeniu Rady Ministrów w celu rozważenia ważnych spraw bieżących, sprawa konfliktu pomiędzy generałem Sosnkowskim a min. Michalskim została odłożoną do posiedzenia czwartkowego.

Delegat papieski dla W. M. Gdańska.

Rzym, (A. P.). Według wiadomości z dobrze poinformowanego źródła watykańskiego kurja papieska postanowiła utworzyć dla W. M. Gdańska specjalną delegaturę apostolską. Delegatem mianowany został biskup ks. O'Ruhrke. W zakres jego kompetencji mają przejść wszelkie sprawy, podlegające dotąd na terenie W. Miasta kompetencji biskupstwa chełmińskiego i warmińskiego.

Czas trwania konferencji.

Genua, 23. 4. Pomiędzy delegat. bawiącymi w Genui, krążą bardzo rozmaite zdania, co do czasu trwania konferencji. Neutralni przypuszczają, że obrady skończą się przed 1. maja. Delegacja rosyjska przygotowywuje się na dłuższy pobyt w Genui, wychodząc z założenia, że sprawy rosyjskie zajmią jeszcze cały tydzień, a później inne zagadnienia wypełnią czas do 10. maja. Anglicy natomiast są zdania, że Lloyd George po załatwieniu kwestji rosyjskiej wyjedzie na dni kilka do Londynu. Na koniec konferencji premjer angielski ma jednakowoż z powrotem powrócić do Genui.

Delegacja francuska przypuszcza, że konferencja potrwa 3—4 tygodni, gdyż należy się spodziewać, że sowjety wystawią jeszcze przed zawarciem układu projekt, uznania ich rządu, co oczywiście zajmie dni kilka. Delegacja włoska, nie spodziewa się nowych trudności na konferencji, pragnie ona natomiast jej końca jeszcze w kwietniu, gdyż w pierwszych dniach maja nastąpi otwarcie parlamentu włoskiego, na którem koniecznem jest obecność rządu. Przy otwarciu parlamentu winno również być przedłożone sprawozdanie z przebiegu obrad genueńskich.

Koszta konferencji sięgają dotychczas już olbrzymich sum.

Ś. p. Wiktor Czajewski.

Łódź, 24. 4. (AW.) Zmarłemu w nocy z soboty na niedzielę w Warszawie nestorowi dziennikarzy polski w Łodzi, Wiktorowi Czajewskiemu, literatowi i publicyście, od roku 1897 redaktorowi i wydawcy dziennika „Rozwój“, prasą miejscowa bez różnicy kierunku politycznego poświęca gorące wspomnienia pośmiertne.

Nowe bezczelne postępowanie rozwydrzonych orgeszowców.

Katowice, 24. 4. (Pat). „Sztandar Polski“ donosi z Gliwic:

W sobotę wieczór, około godz. 8. zjawiło się przed probostwem w Sobieszowicach kilkunastu orgeszowców, których część obstąpiła plebanję, reszta zaś wtargnęła do mieszkania ks. proboszcza Madeji, oraz ks. kapelana Kowalika.

Zarówno ks. proboszcz, jak ks. kapelan znajdowali się w tym czasie w kościele. Służąca ks. Madeji której udało się wydostać z plebanji podczas przeszukiwania domostwa zwróciła się na odwach francuski w Sobieszowicach o pomoc. Dano znać obu księżom, aby uciekli, obaj księża skorzystali z przestrogi, poczem wyjechali z Gliwic.

Jak wiadomo, urządzono już przed kilku tygodniami zamach na ks. proboszcza Madeję. Dano wówczas do jego kapelana 9 strzałów rewolwerowych. I tym razem ks. Madeja uszedł śmierci tylko dzięki temu, że znajdował się w kościele.

Już w piątek wieczór przyszedł jakiś podejrzany osobnik na probostwo i chciał się widzieć z ks. proboszczem, poznano jednak w nim orgeszowca i nie wpuszczono go. Ks. Madeja jest przesem polskiego komitetu dla G. Śląska, powstałego jeszcze pod panowaniem niemieckiem. Zarówno on, jak ks. kalelan Kowalik, znany działacz w towarzystwach polskich otrzymali liczne listy z pogróżkami w ostatnich dniach.

Zakaz debitu.

Katowice, 24. 4. Kom. Międzysojusznisza zawiesiła wydawanie pisma „Oberschlesische Grenzzeitung“. Poza tem wydała zakaz dowozu następujących pism: „Berliner Tageblatt“, „Lokal-Anzeiger“, „Breslauer Morgenzeitung“, „Breslauer Zeitung“ i „Simplicissimus“.

Wybory do rad załogowych okręgu Ruhry.

Bochum, 20. 4. (A. W.) Przy wyborach do rad załogowych okręgu Ruhry oddano na listę Polskiego Zjednoczenia Narodowego 16070 głosów, co stanowi w porównaniu z poprzedniemi wyborami stratę 4 tysięcy głosów. Polacy otrzymali 86 mandatów Związki socjalistyczne 148207 głosami zdobył 1213 mandatów, Związki Katolickie 80959 głosów tj. 589 mandatów, komuniści 109197 głosów co znaczy 799 mandatów.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Wyrażenia moje do pewnej osoby w Powiatowej Kasie Chorych w Śmiglu w dniu 6 marca br. o pochwalaniu wykonanej kradzieży u p. Starosty były bezmyślnie wypowiedzone, gdy nie toloruje podobnych wypadków.

Za ewentualne ubliżenie przepraszam publicznie.

Śmigiel, d. 20. kwietn. 22.
Stefan Sikorski.
siła pom. w Pow. Kasie Chor.